

# Sebastian Fikus

---

## Konsekwencje wojen napoleońskich na Śląsku

---

Niepodległość i Pamięć 25/4 (64), 15-32

---

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Sebastian Fikus**

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Nauk Społecznych

## **Konsekwencje wojen napoleońskich na Śląsku**

### **Słowa kluczowe**

wojny napoleońskie, Górny Śląsk, Dolny Śląsk, powstania na Górnym Śląsku, ewolucja świadomości narodowej, poddaństwo, uwłaszczenie chłopów, napięcia społeczne, socjalny wyzysk, niemiecka świadomość narodowa

### **Streszczenie**

Autor podejmuje próbę udowodnienia tezy, że kwestie narodowe na Dolnym i Górnym Śląsku w istotny sposób znalazły swój początek w dobie wojen napoleońskich. Podczas gdy w 1807 górnośląscy autochtoni zachowywali się wobec pruskich Hohenzollernów lojalnie, to w tym samym czasie na Dolnym Śląsku wojenska w barwach napoleońskich witano entuzjastycznie. W 1813 na Dolnym Śląsku nastroje się zmieniły, a pruskim elitom udało się tę niechęć przekuć w zupełnie na tej ziemi nowy, pruski narodowy entuzjazm. Wojny napoleońskie stały się wręcz mitem założycielskim krystalizującej się niemieckiej świadomości narodowej. Na Górnym Śląsku wypadki potoczyły się dokładnie w odwrotnym kierunku. W 1811 roku wybuchło tu powstanie przeciwko panującym socjalnym niesprawiedliwościom. Zostało krwawo stłumione przez wojska pruskie, co wywołało głęboką nienawiść do Hohenzollernów. Rebelia ta stała się fundamentem napięć społecznych i narodowych w XIX wieku, które znalazły swój finał w powstaniach śląskich 1919–1921.

Postronny obserwator środowisk autochtonicznych na Górnym Śląsku zdziwi się zapewne wyraźną obecnością w nich francuskich nazwisk. Co niezwykle, poszczególne francuskie nazwiska związane są z określonymi miejscowościami i to od bardzo konkretnego historycznego momentu, jakim był rok 1813. Wówczas to przez Górny Śląsk przetoczyła się fala wracającej z kampanii rosyjskiej pobitej wielkiej armii Napoleona Bonaparte. Wielu spośród owych francuskich żołnierzy było wycieńczonych trudami wielomiesięcznej ucieczki, chorych, rannych. Region ten znajdował się wówczas zaraz za granicą ówczesnego Księstwa Warszawskiego. Na Górnym Śląsku żołnierze francuscy przyjmowani byli z wielkim współczuciem i serdecznością. Jedni zatrzymywali się tutaj na krócej, inni na dłużej. Niektórzy żenili się z miejscowymi dziewczynami i zostawali na zawsze. Zjawisko to było symptomem niezwykle ważnego procesu historycznego, który niedoceniany jest zarówno w polskiej, jak i niemieckiej literaturze przedmiotu.

Zaczął się on już kilka lat wcześniej. Wojna prusko-francuska w 1806 roku stanowiła pasmo zwycięstw Napoleona. Jesienią owego roku poddały się najważniejsze pruskie twierdze – Erfurt, Magdeburg, Kostrzyn, Szczecin<sup>1</sup>. Była to poważna strata, ponieważ w ówczesnym sposobie prowadzenia wojny warownie postrzegane były jako centra logistyczne armii polowej. Były one nie tylko silnie strzeżonymi magazynami broni i amunicji, ale również miejsce przechowywania zaopatrzenia czy żywności<sup>2</sup>. Bez tych fortów prowadzenie walk było wówczas prawie niemożliwe.

Wojna toczyła się dalej. Na Śląsku armia napoleońska pojawiła się 2 listopada 1806 roku<sup>3</sup>. Być może nie bez powodu składała się ona z oddziałów niemieckich – dwóch bawarskich dywizji piechoty

---

<sup>1</sup> M. Braubach, *Von der Französischen Revolution bis zum Wiener Kongress*, München 1999, s. 84.

<sup>2</sup> T. Przerwa, *Twierdze pruskie na Śląsku w czasie wojen napoleońskich ze szczególnym uwzględnieniem wojny 1806–1807 roku*, [w:] *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. Dariusz Nawrot, Katowice 2014, s. 38.

<sup>3</sup> M. Czaplinski, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945*, [w:] *Historia Śląska*, (red.) M. Czaplinski, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerlik, Wrocław 2002, s. 252.

generałów Deroya i Wredego oraz kontyngentów Związku Reńskiego<sup>4</sup>. I tu na ich drodze stanęło osiem pruskich twierdz: Głogów, Wrocław, Brzeg, Nysa, Świdnica, Srebrna Góra, Kłodzko i Koźle. Broniło ich 19 000 ludzi<sup>5</sup>. Było to co prawda za mało do komfortowego zapewnienia im bezpieczeństwa<sup>6</sup>, ale też nie było powodem, dla którego musiały się one łatwo poddawać. Na ich słabość złożyło się wiele przyczyn. Przede wszystkim to, że zależność wobec Prus w przekonaniu większości mieszkańców Dolnego Śląska miała wówczas charakter formalno-prawny<sup>7</sup>. Armia napoleońska natomiast w ich oczach była symbolem politycznych i społecznych reform, więc witana była entuzjastycznie<sup>8</sup>. W tej sytuacji załogi dolnośląskich twierdz nie miały motywacji, by specjalnie poświęcać się stając w ich obronie. Tym bardziej, że nie dysponowały odpowiednim zapleczem bytowym, załogi mieszkaly w wilgotnych i zimnych, nieogrzewanych pomieszczeniach<sup>9</sup>. Nic więc dziwnego, że kolejne twierdze bez specjalnego oporu się poddawały.

Zupełnie inaczej, paradoksalnie, wyglądała sytuacja na Górnym Śląsku. Armia napoleońska pojawiła się tu 23 stycznia 1807 roku<sup>10</sup>. Przystąpiono do blokady twierdzy w Koźlu, którą początkowo kierował polski arystokrata, książę Jan Nepomucen Sułkowski<sup>11</sup>. Dowodził on zjednoczonymi oddziałami bawarsko-reńskimi. Górnośląska załoga stawiała tu nieoczekiwanie zacięty opór<sup>12</sup>. Ostatecznie stacjonujące w Koźlu oddziały polowe pod dowództwem porucznika Witowskiego zaatakowały i zadały kompromitującą klęskę niemieckim

---

<sup>4</sup> D. Nawrot, *Zamiast wstępu. Śląsk w dobie kampanii 1806/1807 i 1813 roku*, [w:] *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich...*, op. cit., s. 12.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>6</sup> T. Przerwa, op. cit., s. 41.

<sup>7</sup> J. Bahlcke, *Schlesien und die Schlesier*, München 2000, s. 87.

<sup>8</sup> P. Brandt, *Die Befreiungskriege von 1813 bis 1815 in der deutschen Geschichte*, München 1989, s. 98.

<sup>9</sup> T. Przerwa, op. cit., s. 48.

<sup>10</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 87.

<sup>11</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 21.

<sup>12</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 87.

oddziałom Sułkowskiego<sup>13</sup>. Również polskie oddziały uczestniczące w walkach na Górnym Śląsku nie miały łatwo. Zdarzały się przypadki, że przyjmowano je przyjaźnie. Nierzadko jednak ówczesni górnośląscy chłopcy występowali nawet zbrojnie przeciwko wojskom armii napoleońskiej<sup>14</sup>. Szczególną sławę zdobył dowódca odrzańskiej twierdzy, płk Dawid von Naumann. To dzięki osobistemu poświęceniu tego pochodzącego z Koźła oficera twierdza stawiała skuteczny opór. Neumann jej obronę przypłacił zresztą życiem<sup>15</sup>. O poświęceniu obrońców górnośląskiej warowni świadczyć może fakt, że do końca pozostała w niej tylko ¼ żołnierzy spośród tych, którzy rozpoczęli obronę<sup>16</sup>. Twierdza w Koźlu broniła się do pokoju w Tylży w lipcu 1807 roku<sup>17</sup>.

Różnica w postawach obrońców twierdz dolnośląskich i twierdzy kozielskiej jest uderzająca. Można chyba stąd wnosić, że wówczas jeszcze lojalność Górnoślązaków wobec państwa pruskiego była większa niż w Legnicy czy Wrocławiu. Taka postawa wobec Hohenzollernów budzi z dzisiejszej perspektywy duże zdziwienie. Wy tłumaczyć da się chyba tylko głębokim i bardzo poważnie traktowanym katolicyzmem ludności autochtonicznej. Ideologia ta narzucała swoim wiernym lojalność wobec hierarchicznie pojmowanego świata.

Górnośląska społeczność autochtoniczna była bowiem w majestacie pruskiego prawa w wyjątkowy sposób dyskryminowana. Przytłaczająca większość ziemi uprawnej tego regionu była w rękach arystokratycznych rodzin, których majątki były dobrami rycerskimi (Rittergut). Powszechnie nazywano je dominiami i taka nazwa do dziś w gwarze śląskiej występuje. Nadanie dominium było rodzajem zapłaty za służbę wojskową, którą rycerstwo otrzymywało od panującego<sup>18</sup>.

Zgodnie z feudalnymi, patrymonialnymi zasadami ustrojowymi rycerze oddawali swoją ziemię w użytkowanie chłopom, którzy

---

<sup>13</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 21.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 19 i 20.

<sup>15</sup> T. Przerwa, op. cit., s. 43; Patrz także: K. Jońca, *Wielka Armia Napoleona w kampanii 1807 roku pod Koźlem*, Opole 2003.

<sup>16</sup> T. Przerwa, op. cit., s. 42.

<sup>17</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 87.

<sup>18</sup> W. Magura, *Geschichte der Landwirtschaft Schlesiens*, Hamburg 1986, s. 69.

w zamian za to zobowiązani byli świadczyć pracę na rzecz swoich panów<sup>19</sup>. Prawo pruskie stanowiło, że poddani stawali się ich własnością. W drugiej połowie XVIII handel chłopami górnośląskimi był czymś tak naturalnym, jak handel niewolnikami w starożytnym Rzymie. I proceder ten w gruncie rzeczy od antycznych wzorów niczym się nie różnił. Feudalni panowie i ich urzędnicy mieli również prawo domagać się darmowej pracy dzieci autochtonicznych w swoich latyfundiach. Od suwerennej ocen pana zależało, od jakiego wieku można było zatrudniać dzieci i kiedy młody człowiek stawał się dorosły. Dzieci zmuszane były do pracy wyłącznie za jedzenie, na które składały się głodowe racje<sup>20</sup>.

Obciążenia wynikające z obowiązku pracy i innych świadczeń na rzecz feudalnych panów były tak przytłaczające, że chłopci nie mieli ani czasu, ani możliwości, by uprawiać własne pole. W konsekwencji rodziny autochtoniczne często po prostu głodowały<sup>21</sup>. Chłopom nie wolno było sprzedać żadnego żywego inwentarza czy płodów rolnych, póki nie zaproponowano ich panu feudalnemu. On też dyktował jednostronnie ceny zakupu. Musiał także wyrazić zgodę na to, by owe produkty rolne autochtonowi wolno było w ogóle sprzedać na wolnym rynku<sup>22</sup>. Do tego dochodziły brutalne praktyki upokarzania chłopów. Kije i bity były podstawowymi środkami motywującymi ich do pracy<sup>23</sup>.

Autochtoni wobec właścicieli majątków arystokratycznych byli całkowicie bezbronni. Sprawowali oni nad nimi nie tylko ograniczoną władzę sądowniczą, pan feudalny na swoim terenie był z mocy prawa również komendantem lokalnej policji. Decydował też, kto w niej może służyć. Każdego poddanego mógł według własnego uznania i kaprysu represjonować. I wymuszać każdy wysiłek<sup>24</sup>. Na Górnym

---

<sup>19</sup> Ze względu na stosunki panujące tu w tym czasie nie będzie nadużyciem metodologicznym nazywanie owych uprzywilejowanych właścicieli ziemskich panami feudalnymi.

<sup>20</sup> W. Magura, op. cit., s. 53.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 70.

Śląsku ucisk feudalny ludności wiejskiej przez jej arystokratycznych panów był nawet jak na pruskie warunki zupełnie wyjątkowy.

Dominia zachowywały cały szereg innych przywilejów. Były zwolnione z płacenia podatków gruntowych na rzecz państwa, jak również w znacznym stopniu ze świadczenia podatku dochodowego i wszelkiego rodzaju ceł na towary sprowadzane z zagranicy. Feudalni panowie mieli prawo do 4% kredytów, podczas kiedy pozostali obywatele mogli je otrzymać z marżą 10%. Szczególnym przywilejem dominiów był tak zwany Auenrecht. Była to regulacja określająca, że wszelkie grunty w gminie, które nie występowały w księgach wieczystych jednoznacznie zapisane jako własność innego obywatela, należały do pana feudalnego. W skład dominium wchodziły więc nie tylko wszystkie drogi, place, łąki i nieużytki. Auenrecht oddawał panom feudalnym w posiadanie również rzeki i stawy. Tylko oni mieli prawo do korzystania z ich wody i oni mieli monopol na wykorzystywanie ich do celów transportowych<sup>25</sup>.

Wszystkie te przywileje były często źródłem ogromnej zamożności panów feudalnych. Nie mieli oni też żadnych powodów, żeby się z bogactwem kryć, tak więc przymierający głodem autochtoniczni chłopci musieli się niemal codziennie przyglądać bajkowemu bogactwu arystokratów<sup>26</sup>.

Więść o tym, że francuskie Zgromadzenie Narodowe 4 sierpnia 1789 roku zniosło wszelkie poddaństwo osobiste, szybko odbiła się głośnym echem na Górnym Śląsku. Zachowały się liczne pisma, które górnośląscy chłopci kierowali do rządu prowincjonalnego i króla Prus prosząc o ulżenie ich losowi<sup>27</sup>. Ciągle zachowywali się jednak jak wierni poddani Hohenzollernów.

W przeciwieństwie do lojalnych wobec króla pruskiego górnośląskich autochtonów, mieszkańcy Dolnego Śląska przyjmowali wojska napoleońskie z nadzieją i radością. W dużych miastach jak Wrocław czy Legnica witano je owacyjnie<sup>28</sup>. Z czasem sytuacja miała się jednak

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 70 i nn.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> P. Brandt, op. cit., s. 98.

zmienić. Zamiast wprowadzenia oczekiwanych reform wojska francuskie nakładały na ludność Dolnego Śląska różne kontrybucje. Co więcej, wojenne zawirowania w Europie spowodowały zahamowanie handlu, a tym samym załamanie rynków zbytu dla śląskich towarów. Miało to wszechstronne ekonomiczne konsekwencje. Wywołały gwałtowną inflację i pogorszenie poziomu życia wszystkich warstw społecznych. Pojawiło się poważne bezrobocie. Nałożyło się na to poczucie zagrożenia kulturowej i regionalnej tożsamości, która zwłaszcza dla inteligencji dolnośląskiej była ważną wartością<sup>29</sup>.

W profrancuskich i rewolucyjnych sympatiach na Dolnym Śląsku pruskie elity polityczne upatrywały poważnego niebezpieczeństwa. Dostrzeżono w tym kontekście konieczność przeprowadzenia reform państwa stanowego. Ich kluczowym animatorem był ówczesny minister Prus, baron Karl von Stein. Chciał on stworzyć system, który stanowiłby płaszczyznę współdziałania monarchy i wszystkich warstw społeczeństwa na zasadzie równości i dobrowolności. Przed takim rewolucyjnymi zmianami miał jednak Friedrich Wilhelm duże obawy. Wielkim rzecznikiem reform była natomiast królowa Luisa<sup>30</sup>.

Jednym z najważniejszych elementów strategii Karla von Steina był dekret (*Dekret von erleichterten Besitz und dem freien Gebrauch des Grundeigentums, so wie die persönliche Verhältnisse der Landbewohner*) z 9 listopada 1807 roku. Znosił on, przynajmniej formalnie, na terenie całego Królestwa Pruskiego poddaństwo. Zniósł w Prusach również różnice prawne pomiędzy panami feudalnymi a resztą społeczeństwa. Dekret tworzył także podstawy do regulacji stosunków własnościowych, co dawało chłopom możliwość zamiany pańszczyzny na świadczenie finansowe. Otwierał drogę do wykupu ziemi, którą dotychczas uprawiali<sup>31</sup>. Były to w feudalnej rzeczywistości zmiany o rewolucyjnym charakterze.

Dekret Steina w decydujący sposób przyczynił się do zmiany postrzegania państwa pruskiego na Dolnym Śląsku. Hohenzollernowie

---

<sup>29</sup> A. Herzig, *Die Unruhige Provinz. Schlesien zwischen 1806 und 1871*, [w:] *Deutsche Geschichte im Osten Europas* [Hrsg.] N. Conrads, Berlin 1994, s. 472.

<sup>30</sup> M. Braubach, op. cit., s. 112.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 117.



odzyskali zaufanie w oczach tutejszego mieszczaństwa i inteligencji. Tymczasem stosunek do wojsk napoleońskich był coraz gorszy. Konflikt zaostrzył się, kiedy Napoleon podjął decyzję o inwazji na Rosję. Władze pruskie wyraziły zgodę, żeby przekazać Francuzom na czas przejścia ich wojsk kompetencje administracyjne. Przemarsz armii napoleońskiej wiązał się bowiem z ogromnymi problemami zaopatrzeniowymi i logistycznymi. Przez Dolny Śląsk w 1812 roku przetoczyła się na wschód półmilionowa armia. Ta ogromna liczba ludzi i towarzyszących im taborów kierowana była przez aroganckich, dumnych i pewnych siebie francuskich oficerów. Żołnierze napoleońscy dokonywali masowych rekwizycji wszelkich zapasów żywności, broni, środków transportu. Towarzyszyła temu fala napadów rabunkowych i kradzieży<sup>32</sup>. Szczególnie oddziały bawarskie przodowały w gwałtach, rozbojach i braku dyscypliny<sup>33</sup>.

Winą za tę sytuację obarczano Francuzów, ponieważ to oni zobowiązali się do utrzymywania porządku publicznego. Na zjawiska te z oburzeniem reagowała administracja pruska, która zredukowana została do bezwolnego egzekutora woli francuskich mocodawców. Coraz głośniej mówiono o haniebnym pokoju z Francuzami, który przyniósł tak dramatyczne skutki dla regionu<sup>34</sup>. W całym zresztą Prusach rosło rozgoryczenie francuskim panowaniem i chęć podjęcia walki. Wielkie wrażenie na społeczeństwie pruskim robiły hiszpańskie dążenia narodowościowe<sup>35</sup>.

Paradoksalnie zupełnie inaczej wyglądała sytuacja na Górnym Śląsku. Przede wszystkim z tego powodu, że wielka armia francuska podążająca na wschód, do Rosji ominęła Górny Śląsk. Przepuszczalnie miało to również związek z konsekwentną obroną twierdzy w Koźlu i lojalną wobec Hohenzollernów postawą ludności Górnego Śląska w 1807 roku<sup>36</sup>. Armia napoleońska nie miała tu okazji pokazać

---

<sup>32</sup> A. Herzig, op. cit., s. 472.

<sup>33</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 12.

<sup>34</sup> B. Münchow-Pohl, *Zwischen Reform und Krieg. Untersuchungen zur Bewußtseinslage in Preußen 1809–1812*, Göttingen 1987, s. 365.

<sup>35</sup> M. Braubach, op. cit., s. 97.

<sup>36</sup> T. Przerwa, op. cit., s. 49.

się więc w 1812 roku z najciemniejszej strony. Biedne, rolnicze tereny Górnego Śląska nie odczuły skutków kryzysu ekonomicznego, tak dotkliwie dającego się we znaki północnej części regionu. Dlatego też na Górnym Śląsku nie było powodów do antyfrancuskich nastrojów.

Zaostrzył się natomiast radykalnie wewnętrzny konflikt wokół wprowadzenia w życie zapisów dekretu Steina z 9 listopada 1807 roku. Zarówno arystokracja, jak i urzędnicy nie byli mentalnie przygotowani do tego, by traktować swoich dotychczasowych poddanych jak wolnych, równych sobie ludzi. Górnośląscy panowie feudalni starali się edykt ten przemilczać albo przynajmniej pomniejszać jego znacznie<sup>37</sup>. Na niewiele się to zdało, ponieważ wieść o dekreście Steina szybko się rozniosła. Chłopi interpretowali jego rozporządzenie również jako wyzwolenie z obowiązków pańszczyzny i wszelkich innych finansowych świadczeń na rzecz panów feudalnych. Stąd też konsekwentnie odmawiali ich realizacji<sup>38</sup>.

Tak daleko dekret Steina bynajmniej jednak nie szedł<sup>39</sup>, dlatego panowie feudalni mogli w majestacie prawa zastosować wobec autochtónów środki przymusu, co uczynili też z całą brutalnością. Nie było to trudne, ponieważ cały system policyjny był w ich rękach<sup>40</sup>. Wszystko to powodowało, że frustracja i irytacja autochtonicznych chłopów była coraz większa. Raz po raz wybuchały tu zamieszki i bunty przeciw arystokratycznym panom. Zaczęły się one paradoksalnie w zamożniejszych regionach Górnego Śląska już w roku 1809, w powiatach namysłowskim i głubczyckim. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1810 roku w powiecie pszczyńskim doszło nawet do starć chłopów z wojskiem pruskim<sup>41</sup>.

Do wielkiego powstania skierowanego również przeciwko pruskim władzom doszło w lutym 1811 roku<sup>42</sup>. Zaczęło się ono w południowych

---

<sup>37</sup> A. Herzig, op. cit., s. 468.

<sup>38</sup> W. Magura, op. cit., s. 56.

<sup>39</sup> A. Herzig, op. cit., s. 468.

<sup>40</sup> W. Magura, op. cit., s. 72. Prawa sádownicze panów feudalnych został zniesione dopiero w 1851 roku. Natomiast prawa policyjne utrzymali panowie feudalni do 1872 roku.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>42</sup> M. Czaplínski, op. cit., s. 252.

gminach powiatu głubczyckiego, potem rozprzestrzeniło się na tereny lewobrzeżnej Odry, a więc okolice Głogówka, Krapkowic, Raciborza. Z czasem bunt podnieśli autochtoniczni chłopci w powiatach opolskim i strzeleckim. Rewolta dotarła w końcu do powiatów pszczyńskiego i wodzisławskiego<sup>43</sup>.

Powstanie miało bardzo gwałtowny i brutalny przebieg. Chłopi napadali, palili i demolowali arystokratyczne siedziby. Dopuszczali się gwałtów na feudalnych panach i znęcali się nad ich rodzinami. Ofiarą powstania padli nie tylko właściciele ziemscy, ale też ich urzędnicy i kler. W wyniku rewolty zamordowano wiele osób. Opanowanie rebelii okazało się dla władz pruskich bardzo trudne<sup>44</sup>. O sile powstania świadczy fakt, że wysłany do uspokojenia sytuacji 60-osobowy oddział kawalerii konnej został zmuszony przez chłopów do ucieczki. Dopiero wielokrotnie silniejsze oddziały wojska pruskiego zdołały opanować sytuację. Powstanie zostało brutalnie i krwawo zgniecione<sup>45</sup>. W wyniku tych gwałtownych starć w oczach autochtonicznej ludności wrogiem stało się państwo pruskie, a nie Francuzi<sup>46</sup>.

Wydarzenia 1811 roku arystokratycznych panów feudalnych niewiele nauczyły. Starali się nie dopuścić do jakiegokolwiek kulturalnej i cywilizacyjnej emancypacji środowisk autochtonicznych. Słusznie spekulowano, że niewykształceni i zahukani chłopci nie będą w stanie na drodze prawnej bronić swoich interesów. By uniemożliwić zawiązanie grup interesów zakazano im też jakichkolwiek form zrzeszania się. Te różne formy dyskryminacji miały miejsce przez cały wiek XIX<sup>47</sup>.

---

<sup>43</sup> W. Magura, op. cit., s. 75.

<sup>44</sup> A. Herzig, op. cit., s. 468.

<sup>45</sup> J. Ziekursch, *Hundert Jahre Schlesischer Agrargeschichte*, Breslau 1915, s. 315.

<sup>46</sup> Powstanie w 1811 roku nie cieszyło się w polskiej literaturze przedmiotu wielkim zainteresowaniem. A jeżeli już to w bardzo starych publikacjach. W roku 1864 wyszła w Wodzisławiu praca, w której autor opisuje jeden z epizodów wydarzeń w tym powiecie w 1811 roku. Miały one tam stosunkowo łagodny przebieg. Przywódcę miejscowej rewolty skazano tylko na 4 lata więzienia. Innych uczestników ukarano chłostą. Patrz: F. Henke, *Kronika, czyli Opis topograficzno-historyczno-statystyczny miasta i Wolnego Państwa Stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku*, Wodzisław 1864, s. 196–197.

<sup>47</sup> W. Magura, op. cit., s. 82.

Różnice nastrojów na Górnym i Dolnym Śląsku z całą ostrością można było zauważyć kilka miesięcy później, w kontekście katastrofy wojsk napoleońskich w Rosji. Pierwsze pogłoski o niej dotarły do Wrocławia już w listopadzie 1812 roku i przyjęte zostały entuzjastycznie. Wycofujące się francuskie oddziały pojawiły się na drogach Dolnego Śląska w połowie grudnia 1812 roku i spotkały się ze zdecydowaną wrogością, dlatego zarządzono zmianę trasy ich odwrotu. Nakazano im kierować się na zachód, przez tereny ciągnące się na południe od Opola. Na Górnym Śląsku Francuzi spotkali się ze współczuciem i serdecznością ze strony ludności cywilnej. Społeczność autochtoniczna niosła im pomoc chętnie i spontanicznie<sup>48</sup>. Ta atmosfera była tak przyjazna, że wielu z francuskich żołnierzy tu się ożeniło i pozostało nawet na stałe.

Jakże inaczej wyglądała sytuacja na Dolnym Śląsku. Wrocławscy mieszczaństwo stanęli teraz murem po stronie Friedricha Wilhelma<sup>49</sup>. Spełniły się tym sposobem nadzieje Steina, którego marzeniem była krystalizacja narodu pruskiego. W procesie jego powstawania nie miała rolę odegrał fakt, że król przeniósł 22 stycznia 1813 siedzibę stolicy Prus z Berlina do Wrocławia<sup>50</sup>. W ten sposób miasto to stało się na pewien czas centrum politycznym państwa. Wywołało to prawdziwą erupcję patriotycznych uczuć społeczeństwa Dolnego Śląska w stosunku do Prus<sup>51</sup>.

To poczucie narodowe powstało z konglomeratu różnych prądów filozoficznych. Łączyło w sobie elementy idealizmu Kanta i Schillera. Ogromny wpływ na jego kształtowanie miał Herder, którego koncepcje historycznej jednorazowości Niemiec i organicznej jedności jego społeczeństwa, były powszechnie dyskutowane<sup>52</sup>. Ale najważniejsze było chyba przekonanie o własnym znaczeniu wśród innych europejskich nacji. Mieszkańcy Wrocławia w zupełnie irracjonalny sposób stali się nagle dumni z osiągnięć ludzi pochodzących z zupełnie innych części

---

<sup>48</sup> P. Brandt, op. cit., s. 100.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 88.

<sup>51</sup> M. Braubach, op. cit., s. 137.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 97.

Niemiec, którzy odnieśli szczególne osiągnięcia w obszarze nauki czy kultury. Dawali oni wrocławskiemu mieszczaństwu poczucie przynależności do rzekomo najbardziej kreatywnego społeczeństwa świata.

Niezmiernie ważnym elementem krystalizacji pruskiego poczucia narodowego stała się wspólna polityczna wola oporu wobec francuskich aspiracji dominacji w Europie. Na fali tych nastrojów na dworze Hohenzollernów dojrzała 28 lutego 1813 roku decyzja o wypowiedzeniu Napoleonowi wojny. Fakt ten wywołał w Prusach wielki społeczny entuzjazm zarówno wśród arystokracji, burżuazji, jak i prostych ludzi<sup>53</sup>.

Milowym krokiem w procesie budzenia pruskiego poczucia narodowego była odezwa króla Friedricha Wilhelma z 17 marca 1813 roku *An mein Volk*. Jej pierwotnym celem była mobilizacja społeczeństwa pruskiego do walki z Napoleonem<sup>54</sup>. Król Fryderyk Wilhelm po raz pierwszy postawił w niej znak równości pomiędzy sobą i resztą narodu. Uznał go za wartość nadrzędną i godną daleko idących poświęceń. W odezwie zwracał się też do narodu pruskiego o pomoc w walce z francuskimi najeźdźcami<sup>55</sup>. Tezy w niej sformułowane stanowiły odejście od zasad obowiązujących w społeczeństwie stanowym. Ta wizja społeczeństwa składającego się z obywateli, którzy mieli równe prawa polityczne, nie podobała się nawet królowi. Również elity arystokratyczne obawiały się zbyt daleko idącej emancypacji ludu. Ale narodowy entuzjazm wywołany tą odezwą był już nie do powstrzymania. Obywatele Wrocławia gotowi byli nagle poświęcić nie tylko swój majątek, ale nawet życie w walce o wspólną narodową sprawę. Ich aspiracje polityczne stały się później fundamentem dezintegracji stanowej feudalnych struktur na rzecz nowoczesnego, kapitalistycznego państwa narodowego<sup>56</sup>. Król przypuszczalnie nie był do końca świadom treści zawartych w odezwie, którą tylko autoryzował. A tym bardziej jej konsekwencji.

---

<sup>53</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 88.

<sup>54</sup> M. Braubach, op. cit., s. 137. Napisał ją pochodzący z Prus Wschodnich Theodor Gottlieb von Hippel. W latach dwudziestych XIX wieku Hippel był prezydentem rejencji opolskiej.

<sup>55</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 88.

<sup>56</sup> M. Braubach, op. cit., s. 138.

Charakterystyczne, że ów wybuch pruskiego poczucia narodowego znalazł swoje odbicie w eliminacji słowiańskiej gwary na Dolnym Śląsku, która jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku była tu bardzo rozpowszechniona<sup>57</sup>, podobnej do tej gwary, która na Górnym Śląsku obecna jest do dziś.

Ten nowy entuzjazm dla wspólnej narodowej sprawy stał się również impulsem do tworzenia ochotniczej armii Schlesische Armee<sup>58</sup>. Za jednego z jej inspiratorów uchodzi Henrik Steffen, który z własnej inicjatywy wezwał studentów do wyzwolenia Prus spod francuskiej władzy. Jako pierwszy wstąpił do batalionów studenckich, a trzy czwarte wrocławskich studentów poszło za jego przykładem<sup>59</sup>. Była to młodzież zarówno mieszczańska, jak i arystokratyczna. W ich szeregach znalazł się dla przykładu młody Josef von Eichendorff<sup>60</sup>.

Nad zreorganizowaną we Wrocławiu ochotniczą Schlesische Armee dowództwo objął marszałek Gebhard Blücher, a jego szefem sztabu został marszałek hrabia August Wilhelm von Gneisenau<sup>61</sup>. Schlesische Armee brała później z powodzeniem udział w walkach nad Kaczawą<sup>62</sup>, gdzie Blücher pokonał księcia Tarentu, marszałka Etienne'a Jacques'a MacDonalda<sup>63</sup>. Jego armia odniosła decydujące zwycięstwo pod Lipskiem 16 października 1813 roku w bitwie, która zadecydowała o zatrzymaniu francuskiej ekspansji<sup>64</sup>. Schlesische Armee walczyła również pod Waterloo<sup>65</sup>.

Sukcesy Schlesische Armee związane były również z rewolucyjnymi zmianami, jakie w niej wprowadzono. Zaniechano wówczas bezsensownego drylu i upokarzających kar. Zamiast nich starano się

---

<sup>57</sup> M. Czaplinski, op. cit., s. 261.

<sup>58</sup> M. Braubach, op. cit., s. 137.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>60</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 30.

<sup>61</sup> M. Braubach, op. cit., s. 142.

<sup>62</sup> W. Müller-Loebnitz, *Die Schlacht an der Katzbach*, Liegnitz 1938.

<sup>63</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 35.

<sup>64</sup> M. Braubach, op. cit., s. 145.

<sup>65</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 89.

wprowadzać nagrody. Jedną z nich miał być Krzyż Żelazny, który ustanowił we Wrocławiu Friedrich Wilhelm<sup>66</sup>. Jest on do dziś symbolem Bundeswehry<sup>67</sup>. Elementem, który miał motywować żołnierzy do walki było przekonanie o słuszności sprawy i gotowość do solidarnego poświęcenia dla narodu. W żołnierzach umacniano poczucie dumy i ambicję militarnych sukcesów<sup>68</sup>.

Na Dolnym Śląsku solidarna, narodowa mobilizacja sił do walki z Napoleonem stała się rodzajem fundamentu pruskiej tożsamości narodowej. Później, w XIX wieku powstała wielka liczba pomników, wystaw, dzieł literackich, ponadto odbywały się uroczystości na polach dawnych bitew. Za przykład może posłużyć nie tylko pomnik Blüchera na placu Solnym we Wrocławiu, ale również Hala Stulecia oddana ku czci wojen napoleońskich dokładnie w setną rocznicę tamtych wydarzeń.

Charakterystyczne były rysujące się coraz bardziej różnice pomiędzy Górnym i Dolnym Śląskiem. W środowiskach autochtonicznych rejencji opolskiej o jakimś pruskim, narodowym entuzjazmie nie mogło być mowy. Przedstawiciele tych środowisk nie przejawiali zainteresowania dla wstępowania do ochotniczej armii Blüchera<sup>69</sup>. W przeciwieństwie do Dolnego Śląska słowiańska gwara nie utraciła nic ze swojej atrakcyjności i była powszechnie używana. Jest ona żywa do dziś.

Przede wszystkim jednak brutalnie zdławione powstanie w 1811 roku pozostawiło wśród ludności autochtonicznej Górnego Śląska głęboką niechęć do państwa pruskiego. Rewolucyjne, antypruskie nastroje utrzymywały się w tych środowiskach przez następne dziesięciolecia. Ciągłe dochodziło do wybuchów społecznego niezadowolenia, a także napadów, plądrowania i niszczenia arystokratycznych dworów. Do ekscesów doszło dla przykładu w okolicach Olesna we wrześniu w 1848 roku. Skończyły się one krwawymi rozprawami z panami feudalnymi i ich urzędnikami. Zbuntowanych chłopów pacyfikowała

---

<sup>66</sup> D. Nawrot, op. cit., s. 34.

<sup>67</sup> J. Bahlcke, op. cit., s. 88.

<sup>68</sup> M. Braubach, op. cit., s. 123.

<sup>69</sup> M. Czapliński, op. cit., s. 253.

znowu pruska armia. Nie uspokoiło to nastrojów. Do gwałtownych rozruchów doszło w nocy z 3 na 4 grudnia 1848 roku w Rożnowie koło Kluczborka. Zamordowano wówczas właściciela majątku von Dehnela oraz jego zarządcę von Gladisa. Wezwano pruskie wojsko, aresztowano i natychmiast skazano aktywistów. Wywołało to w powiecie kluczborskim takie oburzenie, że władze już 10 grudnia 1848 roku na całym tym obszarze musiały ogłosić stan wojenny. Również w powiecie toszeckim chłopci odmówili świadczeń na rzecz swoich pruskich panów i wszczęli bunt<sup>70</sup>.

W tych warunkach o budowaniu jakiejś pruskiej tożsamości narodowej na Górnym Śląsku mowy być nie mogło. Temu procesowi sprzeciwiali się też świadomie panowie feudalni w obawie przed emancypacją autochtonów. Wizja wspólnoty narodowej, do której mieliby oni należeć wspólnie i na równych prawach z chłopami, była dla nich nie do przyjęcia<sup>71</sup>. Ale było też trudno od autochtonów oczekiwać, żeby identyfikowali się z narodem, którego armia prowadziła wobec nich krwawe represje.

Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że faktyczny podział społeczny, kulturalny i polityczny Śląska dokonał się podczas wojen napoleońskich. Z lojalnej obrony twierdzy w Koźlu w 1807 roku nie pozostały na Górnym Śląsku nawet wspomnienia. Żywe natomiast były reminiscencje związane z wybuchem społecznego niezadowolenia i krwawym stłumieniem rewolucji w 1811 roku. Być może nadużyciem byłoby stwierdzenie, że kwestie narodowościowe rozstrzygnęły się na Górnym Śląsku w dobie wojen napoleońskich, ale nie ulega kwestii, że wówczas to położono główne fundamenty pod procesy społeczne, polityczne i narodowe, które znalazły swój finał w powstaniach śląskich – rewolcie, w której po stu latach znowu Francuzi odegrali kluczową rolę.

**Sebastian Fikus**

---

<sup>70</sup> W. Magura, op. cit., s. 83 i nn.

<sup>71</sup> A. Herzig, op. cit., s. 466.



## Bibliografia

- Bahlcke J., *Schlesien und die Schlesier*, München 2000.
- Brandt P., *Die Befreiungskriege von 1813 bis 1815 in der deutschen Geschichte*, München 1989.
- Braubach M., *Von der Französischen Revolution bis zum Wiener Kongress*, München 1999.
- Czapliński M., *Dzieje Śląska od 1806 do 1945*, [w:] *Historia Śląska*, (red.) M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerlik, Wrocław 2002.
- Henke F., *Kronika, czyli Opis topograficzno-historyczno-statystyczny miasta i Wolnego Państwa Stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku*, Wodzisław 1864.
- Herzig A., *Die Unruhige Provinz. Schlesien zwischen 1806 und 1871*, [w:] *Deutsche Geschichte im Osten Europas* [Hrsg.] N. Conrads, Berlin 1994.
- Jońca K., *Wielka Armia Napoleona w kampanii 1807 roku pod Koźlem*, Opole 2003.
- Magura W., *Geschichte der Landwirtschaft Schlesiens*, Hamburg 1986.
- Müller-Loebnitz W., *Die Schlacht an der Katzbach*, Liegnitz 1938.
- Münchow-Pohl B., *Zwischen Reform und Krieg. Untersuchungen zur Bewußtseinslage in Preußen 1809–1812*, Göttingen 1987.
- Nawrot D., *Zamiast wstępu. Śląsk w dobie kampanii 1806/1807 i 1813 roku*, [w:] *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. Dariusz Nawrot, Katowice 2014.
- Przerwa T., *Twierdze pruskie na Śląsku w czasie wojen napoleońskich ze szczególnym uwzględnieniem wojny 1806–1807 roku*, [w:] *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. Dariusz Nawrot, Katowice 2014.
- Ziekursch J., *Hundert Jahre Schlesischer Agrargeschichte*, Breslau 1915.

## Consequences of the Napoleonic Wars in Silesia

### Keywords

Napoleonic Wars, Upper Silesia, uprisings in the Upper Silesia, evolution of national consciousness, servitude, peasants' manumission, social tensions, social exploitation, German sense of national identity

### Abstract

Author aims to show that the nationality of Upper and Lower Silesia has been determined during the Napoleonic Wars. In 1807, as Upper Silesians proved themselves loyal towards the Hohenzollern dynasty, Lower Silesians were happily welcoming the

Napoleonic army. The atmosphere in Lower Silesia changed in 1813, when Prussian elites managed to obtain the locals' favour and Napoleonic Wars transformed into the founding myth of German identity. The situation was drastically different in Upper Silesia where, in 1811, the uprising against social inequalities broke out. Bloodily suppressed by the Prussian army, it evoked a great hatred towards Hohenzollerns. The rebellion laid the foundation for social and national tensions in 19th century, manifested in Silesian Uprisings between 1919 and 1921.

## **Folgen der Napoleonischen Kriege in Schlesien**

### **Schlüsselworte**

Napoleonischen Kriege, Oberschlesien, Niederschlesien, Aufstände in Oberschlesien, Evolution des nationalen Bewusstseins, Leibeigenschaft, Bauernbefreiung, soziale Spannungen, soziale Ausbeutung, deutsches Nationalgefühl

### **Zusammenfassung**

Der Autor versucht, die These zu beweisen, dass nationale Fragen in Niederschlesien und Oberschlesien während der Napoleonischen Kriege maßgeblich beeinflusst wurden. Während sich die Oberschlesier im Jahr 1807 loyal gegenüber den preußischen Hohenzollern verhielten, wurden gleichzeitig die Truppen in napoleonischen Farben in Niederschlesien enthusiastisch aufgenommen. 1813 veränderten sich die Stimmungen und es gelang den preußischen Eliten, diese Abneigung in eine völlig neue, preußische nationale Begeisterung zu verwandeln. Dabei wurden die Napoleonischen Kriege sogar zum Gründungsmythos des sich herauskristallisierenden deutschen Nationalgefühls. In Oberschlesien spielten sich die Ereignisse genau in die entgegengesetzte Richtung ab. 1811 brach dort ein Aufstand gegen die herrschenden sozialen Ungerechtigkeiten aus. Er wurde von den preußischen Truppen blutig unterdrückt und löste tiefen Hass auf die Familie Hohenzollern aus. Diese Rebellion wurde im 19. Jahrhundert zum Fundament sozialer und nationaler Spannungen, die mit den schlesischen Aufständen in den Jahren 1919–1921 ihr Ende nahmen.

## **Последствия наполеоновских войн в Силезии**

### **Ключевые слова**

Наполеоновские войны, Верхняя Силезия, Нижняя Силезия, восстания в Верхней Силезии, эволюция национально сознания, крепостное право, раскрепощение, общественное напряжение, социальная эксплуатация, немецкое национальное сознание

## Резюме

Автор осуществляет попытку доказать тезис, что национальный вопрос в Верхней и Нижней Силезии в значительной степени разрешился во время Наполеоновских воен. В то время как в 1807 году местное население Верхней Силезии сохраняло лояльность Гогенцоллернам, в Нижней Силезии наполеоновские войска радостно приветствовали их. В 1813 настроения изменились и прусским элитам удалось направить их в совершенно новый для этих земель русло прусского национального энтузиазма. Наполеоновские войны стали легли в основу формирующегося немецкого национального самосознания. В Верхней Силезии история пошла в совершенно ином направлении. В 1811 здесь вспыхнуло восстание против существующей социальной несправедливости. Его жестоко подавила прусская армия, что вызвало глубокую ненависть к Гогенцоллернам. Этот мятеж стал фундаментом общественного и национального напряжения в XIX веке, которое в результате привело к Силезским восстаниям 1919–1921 гг.